

UZASADNIENIE

K. G., obecnie nazwisko W. (lat 38), pozostawała w nieformalnym związku z W. W. (1) (lat 35) od kilku lat. Posiadali dwoje dzieci- F. i A. w wieku 2 lata i 4 miesiące. Z poprzedniego związku z J. G. (1), K. G. posiadała troje dzieci: D. lat 18, A. lat 13 i G. lat 8, przy dwoje najmłodszych dzieci mieszkało z ojcem, a matkę odwiedzali. D. G. (1) mieszkała w Domu Dziecka w Ł., a jej chłopak P. D. (1) od lipca 2017 roku zajmował jeden pokój w mieszkaniu, w którym zamieszkiwali K. G. i W. W. (1) w Ł. przy ul (...). Zarówno K. G., jak i W. W. (1) mieli problem z nadużywaniem alkoholu. Często razem go spożywali. W. W. (1) miał nawet tzw. „wszywkę”, jednak i wtedy zdarzało się, że spożywał alkohol. K. G. korzystała z terapii (...), ale bez efektu. Nawet, jak była w ciąży z ostatnimi dziećmi, spożywała alkohol. Po urodzeniu dzieci nadużywała alkohol (akta śledztwa wyjaśnienia k 48, zeznania E. W. z akt śledztwa k 107v-108, tom sądowy zeznania E. W. k 118-119, zeznania D. M. z tomu sądowego k 124-125 i z akt śledztwa k 162, zeznania D. N. z tomu sądowego k 126-129i z tomu śledztwa k 265v-266, zeznania Z. W. z tomu sądowego k 129,130 oraz z akt śledztwa k 103v-104, zeznania D. G. z tomu sądowego k 133, 135 oraz z akt śledztwa k 20v-22, zeznania P. D. k 137-138 tom sądowy oraz k 167v-168 akt śledztwa, zeznania J. G. k 171 tom sądowy oraz z akt śledztwa k 123, kopia wyroku k 317-318 akta śledztwa).

Zdarzało się, że pomiędzy K. G. (obecnie nazwisko W.), a W. W. (1), gdy obydwoje byli pod wpływem alkoholu, dochodziło do kłótni na różnym tle i dochodziło do rękoczynów. Konkubenci nawzajem powodowali sobie różne obrażenia ciała, przy czym to zazwyczaj oskarżona pod wpływem alkoholu robiła się agresywna wobec innych, w szczególności prowokowała W. W. (1). Gdy agresję kierowała wobec pokrzywdzonego, to on ją popchnął, uderzył. Zdarzało się, że bili się nawzajem. Zdarzało się, że wskutek tego zarówno oskarżona, jak i pokrzywdzony mieli na swoich ciałach siniaki, zadrapania, a oskarżonej leciała krew z ust, gdy silnie w twarz uderzył ją pokrzywdzony. W 2016 roku w swoim mieszkaniu podczas takiej kłótni, gdy obydwoje byli pod wpływem alkoholu, w obecności znajomego P. P. (1), W. W. (1), gdy oskarżona go słownie sprowokowała, uderzył ją pięścią w twarz, aż upadła. K. G. poszła wówczas do kuchni po nóż i ugodziła tym nożem w plecy i udo W. W. (1). Nóż wyrwał oskarżonej P. P. (1). Pokrzywdzony silnie krwawił i potem oskarżona zatamowała mu rany. Nie było wzywane pogotowie i nigdzie tego faktu nie zgłaszano. Na pytania innych osób, W. W. (1) tłumaczył, że był napadnięty koło śmietnika i nie chce tego nikomu zgłaszać w obawie o bezpieczeństwo bliskich. Innym razem oskarżona rozcięła mu nożem ramię. Innym razem ugodziła go w rękę widelcem. Gonila za nim z nożem. Biła go, jak spał nietrzeźwy silnie po głowie. Innym razem wkładała palce w jego rany, które sama mu wcześniej spowodowała, pytając ironicznie, czy go boli. Zdarzało się, że W. W. (1) opowiadał o swojej sytuacji mężowi swojej matki – Z. W. (2), z tym zastrzeżeniem, aby nie przekazywał tego matce. Opowiadał on o napadach agresji oskarżonej wobec niego, ale jednocześnie twierdził, że ją kocha, że ona się zmieni i będzie dobrze. Nawet planował wziąć z nią ślub. Pewne fakty mąż przekazał E. W. (2) dopiero po śmierci jej syna. Zdarzyło się też, że pokrzywdzony leżał na oskarżonej i przyduszał ją, twierdząc, że nie odpuści, bo nie będzie go biła, jak on śpi. Wtedy pomocy oskarżonej udzieliła jej córka uderzając W. W. (1) w głowę. Oskarżona wezwała Policję. Założono tzw. „niebieską kartę”. Innym razem usiadł na nodze oskarżonej i złamał ją. Także P. D. (1) raz pomógł K. G., jak pokrzywdzony podduszał ją w przedpokoju. Jeszcze innym razem W. W. (1) wybił oskarżonej 3 zęby. W. W. (1) nie darzył sympatią byłego męża oskarżonej- J. G. (1). Bywał o niego zazdrosny i także na tym tle dochodziło do kłótni pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżoną(akta śledztwa zeznania E. W. k 107v-108, tom sądowy zeznania E. W. k 118, zeznania D. N. z tomu sądowego k 127-128 oraz z akt śledztwa k 265v-266, zeznania Z. W. z tomu sądowego k 129-130 oraz z akt śledztwa k 103v-104, zeznania D. G. z tomu sądowego k 135-136, 140 oraz z akt śledztwa k 21-22, 169v-170, zeznania P. D. k 137- 140 tom sądowy oraz k 167v-168 akt śledztwa, zeznania J. G. k 171-172 tom sądowy oraz k 123-124 akt śledztwa, zeznania P. P. k 173-175 tom sądowy oraz z akt śledztwa k126v-127, 262v-263, zeznania A. G. akta śledztwa k 335-336).

W dniu 16 grudnia 2017 roku K. G., obecnie nosząca nazwisko W., pomiędzy godzinami 9, a 10 wyszła ze swojego mieszkania i pojechała z byłym mężem J. G. (1) i ich wspólnymi dziećmi, A. i G., po świąteczne paczki do PCK. W mieszkaniu została jej najstarsza córka D. z małymi dziećmi F. i A.. F. źle się czuł, wymiotował, więc D. wydzwaniła

do matki, nie wiedząc co robić z tak małym dzieckiem. Oskarżona wróciła do mieszkania byłego męża z dziećmi. Około godziny 17 wróciła do swojego mieszkania w Ł. przy ul (...) wraz z A. i G., po drodze wypila piwa. Była w stanie nietrzeźwości- 1.8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W mieszkaniu tym był już W. W. (1), który wrócił z pracy, z ich wspólnymi dziećmi, D. G. (1) i P. D. (1). W. W. (1) wypił już wcześniej w mieszkaniu piwo i wódkę- miał ponad 2 promile alkoholu we krwi. Oskarżona była zdenerwowana, najpierw krzyczała na córkę D., mając pretensje, że ta do niej wydzwaniała. Potem pomiędzy oskarżoną, a pokrzywdzonym doszło do kłótni. Oskarżona „rzuciła się” na W. W. (1), popychała go, nawzajem się wyzywali wulgarnie. Była wobec niego bardzo agresywna. W pewnym momencie nawet pokrzywdzony chciał zadzwonić po Policję, a G. się rozplakała, bo bała się, że znowu wróci do (...) Dziecka. K. G. zadzwoniła do byłego męża J. G. (1), by zabrał dzieci. J. G. (1) słyszał w tle awanturę pomiędzy oskarżoną, a pokrzywdzonym. D. G. (1) i P. D. (1) wyszli do pobliskiego sklepu po zakupy. Gdy wychodzili, kłótnia pomiędzy konkubentami trwała (akta śledztwa wyjaśnienia k 48-49, zeznania E. W. k 107v-108, tom sądowy zeznania E. W. k 118, zeznania D. G. z tomu sądowego k 133 oraz z akt śledztwa k 21, zeznania P. D. k 137- 138 tom sądowy oraz k 16v-18 akt śledztwa, zeznania J. G. k 171-172 tom sądowy oraz z akt śledztwa k 123-124, zeznania A. G. k 334-336 z akt śledztwa, karta informacyjna k 205 akta śledztwa, opinia k 200 akta śledztwa).

W mieszkaniu – pokoju były tylko dzieci F. i A. W. oraz A. i G. G. (3). Kłótnia pomiędzy oskarżoną, a W. W. (1) przeniosła się do kuchni. W pewnym momencie oskarżona wzięła do ręki nóż kuchenny z żółtą rękojeścią o całkowitej łącznej długości 25 cm z ostro zakończonym piłkowanym ostrzem o długości 14 cm. Gdy stała na przeciwko W. W. (1), w emocjach powzięła zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego, chcąc tego - zadała mu z dużą, a nawet z bardzo dużą siłą, cios tym nożem w jego klatkę piersiową po stronie lewej, wbijając nóż ostrzem na wysokości 3-5 cm poniżej brodawki piersiowej lewej w klatkę. Nóż ten wbiła praktycznie aż po samą rękojeść, powodując W. W. (1) ranę kłutą klatki piersiowej drążącą do serca (rana powłok /wkłucie na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, kanał rany biegnący od przodu do tyłu, od lewego boku przysrodkowo oraz nieco od góry ku dołowi, przez tkankę podskórną i mięśnie klatki piersiowej, V lewe międzyżebro i część chrząstną VI żebra, lewą jamę opłucnej i worek osierdziowy do prawej komory serca, kończący się częściowo w mięśniu i częściowo w świetle prawej komory, całkowita długość kanału 10-12 cm). Cios oskarżonej padł od przodu, strony lewej i prawie poziomo. W. W. (1) krzyknął „a!”, wyciągnął nóż ze swojej klatki piersiowej, odrzucając go na podłogę- nóż był zakrwawiony. W. W. (1) zaczął obezwładniać agresywną oskarżoną, która się z nim szarpała. W tym czasie A. G. (2) stał w przedpokoju, ale gdy usłyszał ten krzyk wujka- pokrzywdzonego, wbiegł do kuchni. Oskarżona i pokrzywdzony wylądowali już wtedy na podłodze w kuchni, pokrzywdzony leżał na oskarżonej, napierając na jej ciało i trzymał ją za jej ręce, „siłowali się”. Oskarżona leżała na podłodze na plecach, jedną rękę miała w górze, a drugą ku dołowi. W. W. (1) trzymał ją za te ręce, leżąc na niej, potem klęczał nad nią. A. odłożył szybko zakrwawiony nóż z podłogi na ławę w pokoju- nie chciał żeby coś się stało. Pokrzywdzony silnie krwawił. W pewnym momencie W. W. (1) wyprostował się i zaczął się trząść, stracił przytomność, upadając na podłogę w kuchni (akta śledztwa wyjaśnienia k 49, zeznania D. G. z tomu sądowego k 133 oraz z akt śledztwa k 21, zeznania P. D. k 137 tom sądowy, zeznania A. G. z akt śledztwa k 333-336, opinia biegłego tom sądowy k 234, protokół oględzin mieszkania k 5-8 akt śledztwa, protokół sekcji k 196-200 akta śledztwa, opinia k 409-415 akta śledztwa).

W tym czasie G. G. (3) wybiegała z mieszkania do sklepu, bez kurtki, po siostrę D., krzycząc, że mama dźgnęła W., a on się wykrwawia. Dziecko było roztrzęsione i zapłakane. D. szybko wróciła z młodszą siostrą do mieszkania, a P. D. (1) kończył zakupy (zeznania D. G. z tomu sądowego k 133-134 oraz z akt śledztwa k 21, zeznania P. D. k 137 tom sądowy oraz k 17 akt śledztwa, płyta z nagraniem k 85 akt śledztwa, protokół z odtworzenia k 275-278 akt śledztwa).

Oskarżona po upadku pokrzywdzonego na podłogę, opamiętała się i zadzwoniła po pogotowie. Dyspozytor pogotowia pouczył ją, jak ma udzielać pierwszej pomocy do przyjazdu karetki. W międzyczasie oskarżona ręcznikiem próbowała tamować lejącą obficie z ciała pokrzywdzonego krew. Gdy w mieszkaniu pojawiła się D. G. (1) z siostrą G., jej brat A. przeprowadzał A. do drugiego pokoju, F. stał w pokoju w łóżeczku. W. W. (1) leżał nieprzytomny na plecach w kuchni, a jego głowa wystawała do pokoju. Oskarżona leżała na nim i płakała, krzyczała: „W. wróć do mnie, ja nic nie zrobiłam, kocham cię”. Uciskała ręcznikiem jego klatkę piersiową. Było bardzo dużo krwi. D. kazała Arkowi i G. ubrać się i wyjść przed dom, bo wiedziała, że w drodze po nich jest ich ojciec, który faktycznie je stamtąd odebrał. Sprawdziła

puls u pokrzywdzonego, ale go nie wyczuwała, klepała go po twarzy, chcąc ocucić. W tym czasie zadzwonił do niej P. D. (1) i powiedziała mu co się stało, prosząc aby szybko wrócił. Chciała zadzwonić po pogotowie, ale oskarżona poinformowała ją, że już to zrobiła. Gdy w mieszkaniu pojawił się P. D. (1), ponownie zadzwonił po pogotowie, sprawdzał puls pokrzywdzonemu. D. G. (1) wybiegła przed budynek, by wskazać pogotowiu drogę do mieszkania. Dołączył do niej P. D. (1). Gdy w mieszkaniu pojawiło się pogotowie ratunkowe w osobach lekarza K. S. (1) i ratownika medycznego A. O. (1), pielęgniarza W. M. (1), W. W. (1) leżał na plecach w kuchni z raną kłutą klatki piersiowej, w kałuży krwi, w stanie zatrzymania krążenia. K. W. klęczała nad nim i uciskała mu klatkę piersiową, lamentowała, płakała, krzyczała „nie umieraj! Ja bez niego żyć nie będę”. Na pytania co się stało, wskazywała, że kroila w kuchni warzywa, partner wszedł z awanturą do mieszkania i nadział się jej na nóż. Nóż ten, z żółtą rękojeścią, leżał na ławie w pokoju i miał zakrwawione ostrze aż po samą rączkę. By ułatwić reanimację, przeciągnięto pokrzywdzonego częściowo do pokoju. Pokrzywdzony leżał nogami skierowanymi w stronę wnętrza kuchni, głową w stronę pokoju. Był ubrany w koszulkę z krótkim rękawem koloru czarnego. W ranie tuż pod piersią w klatce piersiowej nie było żadnego narzędzia. Podczas uciskania klatki piersiowej w ramach czynności resuscytacyjnych z rany wydobywała się obficie krew aż przesiąkł opatrunek, a więc służba medyczna wykorzystała leżący obok ręcznik, który wcześniej używała oskarżona. W pewnym momencie poproszono nawet pokrzywdzoną, by trzymała kroplówkę, co też zrobiła. Podjęta reanimacja nie dała pozytywnego efektu- stwierdzono zgon o godzinie 18.00. W trakcie czynności medycznych pojawiła się też Policja. Jako pierwsi byli to policjanci w osobach P. J. (1) i M. M. (1), a potem policjanci D. F. (1), M. D. i E. K.. Z uwagi na fakt, iż oskarżona zaczęła mówić, że popełni samobójstwo, krzyczała, aby dać jej nóż, a swoimi lamentami utrudniała reanimację, została odizolowana przez Policję w przedpokoju. K. G., obecnie nosząca nazwisko W. płakała, przepraszała pokrzywdzonego. Trzymała w rękach kurtkę pokrzywdzonego i powtarzała- „nie zabiłam go, on wstanie, prawda? On musi iść do pracy w poniedziałek, ja go nie zabiłam”. Mówiła, że W. W. (1) nadział się jej na nóż, gdy kroila warzywa w kuchni (akta śledztwa wyjaśnienia k 49, zeznania K. S. k 212v-213 akta śledztwa oraz z tomu sądowego k 120-122, zeznania A. O. akta śledztwa k 209v-210 oraz z tomu sądowego k 122-124, zeznania P. W. z tomu sądowego k 126 oraz z akt śledztwa k 222v, zeznania D. G. z tomu sądowego k 133-134 oraz z akt śledztwa k 21-22, zeznania P. D. k 137-138 tom sądowy oraz k 16v-18 akt śledztwa, dokumentacja fotograficzna tom sądowy k 149, zeznania D. F. k 167-168 tom sądowy oraz z akt śledztwa k 73v, zeznania P. J. k 168-169 tom sądowy i k 118-119 akt śledztwa, zeznania W. M. k 169-170 tom sądowy oraz z akt śledztwa k 256v-257, zeznania J. G. z akt śledztwa k 123-124, zeznania M. M. tom sądowy k 232-233 oraz z tomu śledztwa k 110v-111, protokół oględzin mieszkania k 5-8 akt śledztwa, protokół oględzin zwłok k 11-13 akta śledztwa, karta zlecenia wyjazdu k 133 akta śledztwa, protokół z odtworzenia k 273-274 akta śledztwa, zeznania K. C. z akt śledztwa k 236v).

Na blacie kuchennym nie było żadnych warzyw, ani innych rzeczy nadających się do krojenia (zeznania A. O. z tomu sądowego k 124, zeznania K. G.-S. z akt śledztwa k 213, zeznania P. D. k 138-140 tom sądowy, protokół oględzin mieszkania k 6-8 akta śledztwa).

Na ławie w pokoju leżał nóż kuchenny o całkowitej długości 25 cm z żółtą rękojeścią, ubrudzony krwią aż po rękojeść, z obu stron. Nóż ten miał ostro zakończone piłkowane ostrze o długości 14 cm (zeznania D. F. akta śledztwa k 73v, zeznania K. S. k 213 akta śledztwa, zeznania A. O. k 123 tom sądowy, zeznania P. J. k 168-169 tom sądowy, protokół oględzin mieszkania k 5-8 akta śledztwa).

Z uwagi na zachowanie oskarżonej na miejscu zdarzenia, zagrożenie samobójstwem, jej stan psychiczny, została przewieziona na oddział psychiatryczny szpitala. Stwierdzono u niej zaburzenia adaptacyjne, zaburzenia osobowości i uzależnienie od alkoholu (tom śledztwa zeznania K. S. k 213, zeznania P. D. k 18 akt śledztwa, zeznania O. K. k 32v-33 akt śledztwa oraz k 166-167 tom sądowy, opinia k 398 akt śledztwa, karta informacyjna k 205 akt śledztwa).

Podczas oględzin przedmiotowego lokalu mieszkalnego zabezpieczono w pokoju przy drzwiach balkonowych przy odkurzaczu ręcznik frotte przesiąknięty krwią. W kuchni na blacie kuchennym ujawniono fragment ręcznika papierowego nasiąkniętego krwią. Podłoga w kuchni w części bliżej pokoju była zaplamiona krwią. Także na szafce kuchennej była rozmazana krew (protokół oględzin k 5-8 akta śledztwa).

Na zabezpieczonym nożu z żółtą rękojeścią o całkowitej długości 25 cm ujawniono odwzorowanie linii papilarnych nie pochodzące od palców rąk i dłoni K. W. oraz palców rąk W. W. (1). Materiał genetyczny uzyskany z pobranych próbek krwi z ostrza noża z żółtą rękojeścią pochodził od W. W. (1), zaś w materiale biologicznym pobranym z powierzchni jego rękojeści ujawniono mieszaninę DNA pochodzącą od co najmniej dwóch osób, w tym od oskarżonej (opinie k 288-299 akt śledztwa).

U W. W. (1) stwierdzono ranę kłutą klatki piersiowej drażącą do serca (rana powłok/wklucie na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, kanał rany biegnący od przodu do tyłu, od lewego boku przyśrodkowo oraz nieco od góry ku dołowi, przez tkankę podskórną i mięśnie klatki piersiowej, V lewe międzyżebro i część chrząstki VI żebra, lewą jamę opłucnej i worek osierdziowy do prawej komory serca, kończący się częściowo w mięśniu i częściowo w świetle prawej komory, całkowita długość kanału 10-12 cm) oraz między innymi krwiaki jamy osierdzia i lewej jamy opłucnej. Pokrzywdzony zmarł na skutek rany kłutej klatki piersiowej, która spowodowała krwotok do lewej jamy opłucnej, uszkodzenie ściany prawej komory serca oraz tamponadę serca. Pozostałe stwierdzone u niego obrażenia nie miały związku przyczynowego ze zgonem. We krwi pokrzywdzonego oznaczono 2,3 promila, w moczu 2,44 promila, w szklistej 2,11 promila alkoholu etylowego. Rana kłuta powstała od narzędzia kończystego, ostrokrawędzistego, którym mógł być przede wszystkim nóż, najprawdopodobniej jednosieczny (płyta z nagraniem sekcji k 96 akta śledztwa, protokół sekcji zwłok k 196-200 akta śledztwa).

Otwór wklucia rany o wymiarach 0,8x2,5/2,7 znajdował się na ciele pokrzywdzonego – przedniej powierzchni jego klatki piersiowej w linii sutkowej po stronie lewej, 3-5 cm poniżej brodawki piersiowej. Otwór ten był ułożony prawie prostopadle do długiej osi ciała na wysokości 129-130 cm powyżej powierzchni podszwowej stopy. Od otworu wklucia w głąb klatki piersiowej drążył szczelinowaty kanał przechodzący przez tkankę podskórną i dolną część mięśnia piersiowego większego, V lewe międzyżebro z nacięciem części chrząstki żebra VI (nacięcie żebra na 1,5 cm). W opłucnej ścienniej był szczelinowaty otwór dł 4,5 cm, w ścianie worka osierdziowego szczelinowaty otwór dł ok 3 cm. Na prawym brzegu serca tuż przy koniuszku był otwór dł ok 4,5 cm. Kanał rany kończył się w świetle prawej komory serca. W sumie długość kanału rany wynosiła 8-9 cm plus 2-3 cm w obrębie samego serca. Charakter biegunów rany oraz fakt nacięcia chrząstki wskazują, że narzędzie którym tego dokonano miało krawędź tnącą i tępą. Typowym takim narzędziem jest nóż posiadający krawędź tnącą i ostrze zakończone czubkiem. Szerokość otworu wklucia i wielkość kanału rany dowodzą, że ostrze miało nie mniej niż 10 cm długości i na tym odcinku od czubka nie był szerszy niż 2,7 cm, co odpowiada wymiarom zabezpieczonego noża z żółtą rękojeścią. By tym zabezpieczonym nożem można było spowodować przedmiotową ranę nóż ten musiałby zostać wbity praktycznie na całą długość ostrza. Mając na uwadze długość kanału rany przechodzącej przez liczne struktury powłok, ściany klatki piersiowej i narządów wewnętrznych, przy uwzględnieniu nacięcia chrząstki żebrowej na głębokość 1,5 cm należy przyjąć, że cios został zadany z dużą, a nawet z bardzo dużą siłą. Biegły z zakresu medycyny sądowej wykluczył kategorycznie mechanizm powstania obrażenia na jaki wskazywała oskarżona z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, według twierdzeń oskarżonej to ona znajdowała się w ruchu obrotowym, a więc pokrzywdzony nie mógł nadziać się na nóż. Po drugie, nie jest możliwe takowe nadzianie się na nóż trzymany w niepodpartej, nieusztynionej ręce- prawa fizyki. Po trzecie, gdyby oskarżona przygotowywała jedzenie, krojąc coś na blacie, to jej prawa ręka byłaby w pobliżu tego blatu, czyli na wysokości pasa, dolnej części brzucha, a nie na wysokości 130 cm od podłoża. Ponadto, gdyby jednak przyjąć, że oskarżona obracając się, uniosła rękę z nożem (z niewiadomych przyczyn), to kanał rany winien przebiegać od dołu ku górze, a nie poziomo. U pokrzywdzonego stwierdzono głębokie nacięcie żebra, co bardzo hamuje siłę ciosu i w związku z tym, aby to przezwyciężyć, trzeba użyć bardzo dużej siły. Skutki rany kłutej z rozległym otwarciem prawej komory serca pozwalały na paro/kilkuminutowe przeżycie, lecz nie dawały realnych szans na uratowanie życia pokrzywdzonego (opinia biegłego tom sądowy k 234, k 409-415 akta śledztwa).

K. G., obecnie W. miała ubranie (sweter, spodnie, obuwiu) zabrudzone krwią W. W. (1). Także D. G. (1) i P. D. (1) mieli zabrudzenia krwią pokrzywdzonego (tom śledztwa zeznania K. S. k 212v, zeznania A. O. z tomu sądowego k 122, zeznania D. G. z tomu sądowego k 134, zeznania P. D. k 138 tom sądowy, protokół oględzin k 35-37 akta śledztwa).

W trakcie postępowania prowadzonego w tej sprawie w drodze administracyjnej (decyzja z 18 czerwca 2018 roku) K. G. zmieniła nazwisko na W. (tom sądowy odpis zupełny aktu urodzenia k 64, decyzja k 78, odpis zupełny aktu małżeństwa k 88).

K. W. ma ukończone 39 lat. Posiada wykształcenie podstawowe, zawód wyuczony ogrodnik. Ma 6 dzieci, w tym dwoje pełnoletnich. Nie posiada żadnego majątku, jest zobowiązana alimentacyjnie na dwoje dzieci (A. i G.) 400 złotych. Jest rozwiedziona. Przed osadzeniem nie była zarejestrowana jako bezrobotna. Pracowała dorywczo i zarabiała z tego tytułu ok 1600 złotych. Pobierała też na dwoje dzieci świadczenie 500 plus i zasiłek rodzinny. Nie była karana (tom sądowy dane osobopoznawcze k 116, dane o karalności z akt śledztwa k 408).

W toku śledztwa oskarżona nie przyznała się do czynu i wskazała, że do zdarzenia doszło, kiedy w kuchni przygotowywała jedzenie-kroiła nożem wędlinę, chleb. W. W. (1) był pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie do kuchni wszedł pokrzywdzony i bez słowa pociągnął ją za lewą ramię, odwracając. W prawej ręce właśnie trzymała nóż do krojenia chleba z żółtą rączką. Wtedy pokrzywdzony nadział się na ten nóż. Powiedział „au”, zaczęła lecieć mu krew i osunął się na ziemię przy wejściu do kuchni. Jak jeszcze stał, to wyciągnęła ten nóż z jego ciała. Nie pamiętała gdzie go odłożyła, zadzwoniła po pogotowie. W tym dniu nie kłócili się, kłócili się dnia poprzedniego, bo pokrzywdzony nie dał jej pieniędzy na utrzymanie dzieci-600 zł. Jak wskazała, to był nieszczęśliwy wypadek. Nigdy wcześniej nie ugodziła W. W. (1) nożem, nawet nie uderzyła go ręką, on był szybszy (akta śledztwa k 48-49, 54, 422-423).

Przed Sądem oskarżona przyznała się do czynu, lecz zaznaczyła, że nie zamierzała zabić W. W. (1). Odmówiła składania wyjaśnień, potwierdzając te ze śledztwa. Wyrzuciła skruchę i żal. Przepraszyła matkę pokrzywdzonego oraz swoje dzieci (tom sądowy wyjaśnienia k 117, 234).

Oskarżona ma przeciętną sprawność intelektualną. Nie wykazuje objawów choroby psychicznej, natomiast zdradza objawy nieprawidłowo ukształtowanej osobowości oraz uzależnienie od alkoholu. Zaburzenia osobowości stwierdzone u oskarżonej mają typ mieszany -bierno-zależny, chwiejny emocjonalnie. W obrazie psychicznym funkcjonowania oskarżonej czynnikami, które często determinują jej zachowanie są drażliwość, chwiejność emocjonalna, brak przystosowania do pracy, trudności z odraczaniem gratyfikacji i uznawaniem autorytetów, przestrzeganiem norm i zasad społecznych oraz nadmierne uleganie życzeniom innych osób i podporządkowanie własnych potrzeb innym. Ma niskie poczucie własnej wartości, zaniżoną samoocenę oraz niskie poczucie bezpieczeństwa. Ma problemy z podejmowaniem decyzji. Ma trudności w stawianiu wymagań innym osobom wynikające z obawy przed rozpadem związku, problemy w funkcjonowaniu w przypadku osamotnienia. Ma niewielki wgląd w przyczyny i konsekwencje swoich zachowań. Z powodu obniżonej tolerancji na frustrację bywa napięta, pobłażliwa wobec siebie, egocentryczna. Jest mało krytyczna w ocenie swojego funkcjonowania społecznego oraz stopnia uzależnienia alkoholowego. Alkohol i stwierdzony u oskarżonej typ osobowości zniosło pewne hamulce, które normalnie u człowieka występują. Przyczyniły się tym samym do tego, że ta drażliwość wynikająca z nieprawidłowej osobowości plus alkohol uaktywniły reakcje niekontrolowane. Posiada zachowane zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń z przeszłości. Nie ujawnia cech organicznego uszkodzenia (...). Jest uwikłana w mechanizmy obronne, jej wgląd w uzależnienie jest mało krytyczny. Minimalizuje konsekwencje picia alkoholu i nie tylko. Dotychczas podjęta przez nią terapia i przebieg leczenia są niewystarczające i nie przyniosły pozytywnych, określonych efektów. Nieprawidłowo ukształtowana osobowość w powiązaniu z uzależnieniem są czynnikami ułatwiającymi jej pewne zachowania. Przystępstwo nie zostało popełnione w związku z zaburzeniami osobowości, ani w związku z uzależnieniem od alkoholu, ale te zaburzenia i spożyty przez nią alkohol predestynowały oskarżoną do popełnienia tego czynu. Kara pozbawienia wolności winna być wykonywana wobec oskarżonej w systemie terapeutycznym. Oskarżona w chwili czynu była w pełni poczytalna. Alkohol powoduje wyłączenie zdolności kontroli kory mózgowej czołowej odpowiedzialnej za wyższe funkcje intelektualne ujawniając zachowania jak najbardziej podstawowe takie jak agresja, brak zdolności do jej kontroli. Jest to stan przewidywalny i wiedza o działaniu alkoholu na zachowanie człowieka jest powszechnie znana, dlatego alkohol w tym przypadku nie znosi poczytalności. W przedmiotowej sprawie nie występował afekt patologiczny ani upicie patologiczne. Alkohol był czynnikiem pierwotnym, który spowodował wystąpienie stanu napięcia emocjonalnego. Oskarżona może brać udział w czynnościach procesowych. Oskarżona jest osobą uzależnioną

od alkoholu, u której występuje agresywne niekontrolowane zaburzenia zachowania występujące pod wpływem alkoholu. Zachodzi prawdopodobieństwo, że oskarżona może ponownie popełnić czyn zabroniony ze względu na to, że jest osobą uzależnioną od alkoholu u której obserwuje się agresywne, niekontrolowane zaburzenia zachowania występujące pod wpływem alkoholu. Przebywanie jej na wolności może stwarzać niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Powinna poddać się terapii odwykowej (opinia k 154 akt sądowych, opinia k 176-181 akt sądowych, opinia k 371-402 akta śledztwa).

Zachowanie oskarżonej w warunkach izolacji jest poprawne. Była 9 razy nagrodzona za właściwe, wyróżniające się zachowanie, sumienne wywiązywanie się z obowiązków wynikających z zatrudnienia oraz raz była ukarana dyscyplinarnie za posiadanie nielegalnej korespondencji. W początkowym okresie izolacji miała założoną kartę osadzonego zagrożonego samobójstwem z uwagi na konieczność obserwacji zmian nastroju, długoterminowego destabilizującego napięcia emocjonalnego, wycofania i zachowań wskazujących na możliwość targnięcia się na własne życie. Obecnie właściwie funkcjonuje w warunkach izolacji. Czas spędza na czytaniu prasy i rozmowach ze współosadzonymi. Wobec przełożonych prezentuje właściwą postawę. Przestrzega ustalonego porządku i regulaminu w zakładzie. Nie jest osobą dominującą w kontaktach z innymi i nie wykazuje postaw roszczeniowych. Jest zatrudniona nieodpłatnie jako pracownik gospodarczy. Posiada zadłużenie alimentacyjne. W zakładzie odwiedzają ją córka, syn, siostra i kuzynka (opinia z załącznikiem tom sądowy k 218-219).

Z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego w miejscu zamieszkania oskarżonej wynika, że mieszkanie zajmowane przez oskarżoną i jej partnera było zaniedbane. Często w tym mieszkaniu dochodziło do awantur, spożywania alkoholu. Do tego mieszkania schodziło się dużo towarzystwa. Z mieszkania dochodziły odgłosy awantur, głośnego zachowania, muzyki w godzinach nocnych. Na zwracaną uwagę przez sąsiadów w związku z hałasami nie reagowano (wywiad k 128-129 akta śledztwa).

W trakcie przesłuchania A. G. (2) w ramach tak zwanego „niebieskiego pokoju” nie ujawniły się czynniki z zakresu rozwoju intelektualnego, sprawności procesów poznawczych, orientacji w miejscu i czasie, jak również objawy wytwórcze, które mogłyby stanowić przyczynę zaburzeń w zakresie postrzegania, rejestracji i odtwarzania informacji i powodować zniekształcenia w relacji zdarzeń. Świadek był wiarygodny psychologicznie (opinia k 337-340 akta śledztwa).

Oskarżona była zatrzymana w tej sprawie w dniu 16 grudnia 2017 roku o godzinie 19.00, a następnie pozostawała tymczasowo aresztowana. W chwili zatrzymania posiadała 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu (protokół zatrzymania k 4 akt śledztwa, karta informacyjna k 205 akta śledztwa).

Dnia 19 lutego 2018 roku zakończono procedurę (...) wobec K. G. co do której istniało podejrzenie, że doznaje przemocy wobec braku zasadności podejmowania działań (dokumentacja dotycząca „Niebieskiej karty” k 307-328 akta śledztwa).

W niniejszej sprawie zabezpieczono jako dowody rzeczowe - nóż kuchenny, ręcznik frotte na miejscu przestępstwa, od pokrzywdzonego spodnie, skarpety, koszulkę, bokserki. Od D. G. (1) zabezpieczono dowody rzeczowe w postaci podkoszulka i spodni, od P. D. (1) dowody rzeczowe w postaci bluzy i spodni, od oskarżonej K. W., poprzednie nazwisko G., dowody rzeczowe w postaci swetra, spodni, obuwia, majtek, biustonosza (z akt śledztwa protokół oględzin k 6v, 11-13, notatka k 2v, dowody według wykazu nr (...) pkt 1,3-15 karta 236 akt sądowych).

Sąd zważył co następuje:

Sąd uznał za wiarygodne zeznania E. W. (2), bowiem były wyważone, logiczne i nie pozostawały w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Wprawdzie twierdziła, że jej syn W. nie spożywał alkoholu po zrobionej „wszywce”, lecz jak wynika z jej zeznań i Z. W. (2), świadek ten nie posiadała pełnej wiedzy na temat relacji oskarżona-pokrzywdzony. Syn W. z uwagi na jej stan zdrowia nie opowiadał jej o wszystkim bądź unikał z nią kontaktów, które mogłyby denerwować świadka. Natomiast to, że W. W. (1) mimo zrobionej tzw. „wszywki” spożywał alkohol, wynika z zeznań postronnych, a przez to obiektywnych świadków to jest Z. W., D. G., P. D., D. N., P. P. czy A. G..

Także z relacji E. W. (2) wynika, iż to w dniu zdarzenia doszło pomiędzy konkubentami do kłótni na tle pieniędzy. Wreszcie E. W. (2) osobiście widziała rany od noża na plecach i udzie syna, tylko wskazywał na inne okoliczności ich powstania. Z zeznaniami E. W. (2) logicznie współgrają zeznania jej męża Z. W. (2), a nadto nie są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Z tych względów Sąd uznał je za pełnowartościowy materiał dowodowy. Z. W. (2) potwierdził, iż sam widział rany kłute na plecach i udzie W. W. (1), a potem tenże w rozmowie, na osobności, przyznał, że powstały one od ciosów nożem oskarżonej. Opowiadał też mu o swojej sytuacji z zastrzeżeniem, aby ten nie przekazywał tego jego matce. Świadek ten potwierdził, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia dzwonił do nich, informując o awanturze na tle finansowym.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków K. S. (1), A. O. (1), W. M. (1) – lekarza, ratownika medycznego, pielęgniarza, którzy jako postronni obserwatorzy zdarzeń nie mieli powodów, by przedstawiać pewne fakty tendencyjnie. Wykonywali swoje czynności zawodowe, udzielając pomocy medycznej pokrzywdzonemu. Z zeznań K. S. wynika, iż na miejscu zdarzenia, gdy przyjechała udzielać pokrzywdzonemu pomocy medycznej, sama oskarżona wskazywała, że tuż przed tym zdarzeniem, była w tym mieszkaniu awantura. Świadek ten widziała przedmiotowy nóż leżący na ławie oraz słysząc relację oskarżonej o nadzianiu się partnera na nóż, gdy kroić warzywa, specjalnie patrzyła na blat kuchenny i żadnych rzeczy do krojenia tam nie było, co przeczy wersji oskarżonej. Sama oskarżona pokazywała jej nóż, na który miał się „nadsiać” pokrzywdzony, leżał na ławie w pokoju i miał on zakrwawione ostrze aż po samą rączkę, co współgra z opinią biegłego P. B. o sile ciosu. Także ratownik medyczny A. O. (1) słyszał tłumaczenie oskarżonej o nadzianiu się pokrzywdzonego na nóż, gdy ona kroić warzywa. Widział przedmiotowy nóż, który pokazała oskarżona – leżał na ławie i był cały ubrudzony krwią. Także ten świadek potwierdził, że na blacie kuchennym nie było żadnych warzyw.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków – policjantów P. W. (2), D. F. (1), P. J. (1), K. C. (2) którzy jako postronni obserwatorzy zdarzeń, przeprowadzający określone czynności służbowe, nie mieli powodów, by przedstawiać pewne fakty tendencyjnie. Z tych samych powodów Sąd uznał za wiarygodne zeznania policjanta M. M. (1), z tym tylko, iż w zakresie jego twierdzeń z rozprawy, że oskarżona na miejscu zdarzenia miała powiedzieć: „nie będziesz mi już więcej tego robił” odnosząc to do pokrzywdzonego, to policjant ten musiał pomylić tę interwencję z inną, skoro w kilkanaście dni po zdarzeniu, będąc przesłuchiwanym w toku śledztwa, nie wskazywał na taką wypowiedź oskarżonej. Z racji zawodu jaki świadek ten wykonuje, z pewnością gdyby tak oskarżona mówiła na miejscu, to tak by zeznał w toku śledztwa. Także z zeznań tego policjanta wynika, że oskarżona pomagała załodze karetki w udzielaniu pomocy medycznej pokrzywdzonemu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania D. M. (2), D. N. (2) albowiem pozostawały w logicznym związku z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków E. W. (2), Z. W. (2), D. G. (1), P. D. (1). Z zeznań D. N. (2) wynika w szczególności, że pokrzywdzony wręcz ukrywał przed matką, że ma problem z alkoholem.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania D. G. (1) – córki oskarżonej albowiem jej relacje były szczegółowe, wyważone, logiczne oraz znalazły potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, jak choćby E. W., Z. W., P. D., D. N., P. P., A. G.. Świadek ma niewątpliwy żal do matki, ale trudno temu się dziwić. Świadek szczerze to przyznała i wskazała, że nie wybacza swojej matce. Mimo tego potrafiła zachować obiektywizm i w swoich relacjach przyznawać fakty korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonej. Opis zachowań jej matki – oskarżonej współgra z treścią opinii psychologicznej T. K.. Świadek szczerze wskazała, że jak oskarżona była trzeźwa, to była całkiem inną kobietą, była w porządku. Przyznała także, że jak wróciła do mieszkania, to jej matka udzielała pierwszej pomocy pokrzywdzonemu. D. G. (1) była też bezpośrednim świadkiem wielu negatywnych zachowań oskarżonej, w szczególności wobec W. W. (1). Opisała je. Opisała też co działo się w mieszkaniu w dniu 16 grudnia 2017 roku przed jej wyjściem do sklepu. W szczególności, wbrew temu co twierdziła sama oskarżona, tuż przed zdarzeniem oskarżona kłóciła się z pokrzywdzonym. Sąd nie znalazł podstaw do tego, by nie dać wiary D. G. (1). Podstawą ustaleń były oczywiście przede wszystkim pierwsze relacje świadka ze śledztwa, kiedy najlepiej pamiętała szczegóły. Jednakże także jej relacje z rozprawy logicznie uzupełniały, uszczegóławiały te pierwsze. W tym kontekście nie budzi zastrzeżeń to, że w trakcie rozprawy wskazywała też na okoliczności, o których nie zeznawała wcześniej albowiem w trakcie przesłuchania przed Sądem były zadawane jej określone pytania, a nadto świadek była w stanie silnego zaangażowania emocjonalnego, o czym świadczą zapisy

w protokole, a więc mogło to też mieć wpływ na odtworzenie w pamięci nowych faktów. Wreszcie należy wskazać, że sama oskarżona nie kwestionowała faktów podawanych przez własną córkę, a wręcz przeciwnie –przepraszała ją za wszystko- k 136 tom sądowy. D. G. (1) była pobrudzona krwią pokrzywdzonego, bo go dotykała-między innymi sprawdzała puls, próbowała ocucić.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania P. D. (1) albowiem z jednej strony jego relacje były zgodne z zeznaniami D. G. (1), A. G. (2), a z drugiej strony były wyważone i rzeczowe, a nadto nie zostały zdyskredytowane przez pozostałe dowody w postaci zeznań świadków. Także ten świadek mieszkając przeciw z oskarżoną i pokrzywdzonym, widział agresywne ataki oskarżonej na W. W. (1), nawet sam raz został bez powodu uderzony ręką w twarz przez nią. Podstawą ustaleń były oczywiście przede wszystkim pierwsze relacje tego świadka ze śledztwa, kiedy najlepiej pamiętał szczegóły. Jednakże także jego relacje z rozprawy logicznie uzupełniały, uszczegóławiały te pierwsze. W tym kontekście nie budzi zastrzeżeń to, że w trakcie rozprawy wskazywał też na okoliczności, o których nie zeznawał wcześniej albowiem w trakcie przesłuchania przed Sądem były zadawane mu określone pytania, a sam kontekst składania zeznań – bezpośrednio przed Sądem i niewątpliwe emocje, jakie się z taką czynnością wiążą, mogło mieć wpływ na odtworzenie w pamięci nowych faktów, które logicznie współgrały. Świadek ten także wskazał, że jak oskarżona wróciła do mieszkania z A. i G., to już była pod wpływem alkoholu i od razu zaczęła się awantura pomiędzy nią, a W. W. (1)- były wyzwiska, szarpanina. P. D. (1) był pobrudzony krwią pokrzywdzonego, bo go dotykał-między innymi sprawdzał puls.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka O. K. (2) albowiem wykonując czynności zawodowe lekarza nie miała powodów, by w tej sprawie zeznawać tendencyjnie. Sąd uznał za wiarygodne zeznania P. P. (1) albowiem nie miał powodów, by zeznawać w tej sprawie tendencyjnie, a jego relacje pozostają w logicznym związku z zeznaniami D. G. i P. D.. Z jego zeznań wynika, że agresywne zachowania pokrzywdzonego wobec siebie oskarżona sama zazwyczaj prowokowała, gdy wraz z pokrzywdzonym byli pod wpływem alkoholu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. G. (1) albowiem podawane przez niego fakty, z wyjątkiem omówionym poniżej, nie pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami. Z zeznań tego świadka wynika, iż gdy ok godziny 17 rozmawiał przez telefon z K. G., to słyszał w tle awanturę, co przeczy wersji oskarżonej. Z kolei Sąd nie neguje tego, że oskarżona przekazywała temu świadkowi pewne fakty na temat zachowań W. W. (1) wobec niej, lecz nie oznacza to, że była to relacja obiektywna, a przez to do końca prawdziwa. Jak dochodziło do kłótni między konkubentami, kto zazwyczaj je wszczywał i jak wzajemnie wobec siebie się zachowywali wynika z relacji obiektywnych, postronnych obserwatorów tych zdarzeń- D. G., P. D., P. P.. Sąd nie neguje tego, że oskarżona miała na ciele obrażenia spowodowane przez pokrzywdzonego, ale powstawały one w takich okolicznościach, jak podawali D. G., P. D. i P. P..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania małoletniego świadka – syna oskarżonej A. G. (2) albowiem jego relacje były rzeczowe i wyważone. Tam gdzie pewnych okoliczności nie był pewien, nie widział, to tak wskazywał. Także jego wiarygodność w świetle opinii psychologicznej A. T. nie może być podważona. Wprawdzie dziecko to nie widziało, kto wyjął nóż z ciała pokrzywdzonego, ale musiało to nastąpić tuż po zadany urazie, bo gdy świadek ten wszedł do kuchni, to widział nóż leżący na podłodze, a oskarżona i pokrzywdzony leżeli na podłodze, przy czym to pokrzywdzony obezwładniał jego matkę. Dziecko było na tyle rezolutne, że samo ten nóż przeniosło w inne bardziej odległe miejsce- ławę, na której później go ujawniono. Dziecko nie widziało kto ten nóż wyciągnął z ciała pokrzywdzonego, ale logika i chronologia wydarzeń, które opisał A. G. (2), wskazuje, że musiał to zrobić sam W. W. (1), skoro A. widział, jak nóż leżał na podłodze, a pokrzywdzony leżąc na oskarżonej na podłodze nadal próbował poskromić jej agresję, obezwładnić. Nielogiczne i wbrew doświadczeniu życiowemu byłoby przyjęcie, że po silnym wbiciu noża w klatkę piersiową, oskarżona wyciągnęła ten nóż, po to, by dalej szarpać się z pokrzywdzonym, przeciw pokrzywdzony dalej ją obezwładniał. W istotnych faktach zeznania A. G. (2) pozostają w logicznym związku z relacjami jego siostry D. G. (1) i P. D. (1). Także ten świadek potwierdził, że tuż przed zdarzeniem z nożem jego matka i wuj kłócili się.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej, za wyjątkiem jej twierdzeń, jak zachowywała się tuż przed zdarzeniem tego dnia, jak wróciła do swojego mieszkania i zastała pokrzywdzonego, że nie kłóciła się z konkubentem, a do ugodzenia nożem doszło w okolicznościach przez nią podanych i że nie chciała go zabić, a w przeszłości nigdy wcześniej nie ugodziła go nożem, nawet nie uderzyła ręką, a nóż sama wyciągnęła z jego ciała. Fakt kłótni pomiędzy

oskarżoną, a pokrzywdzonym jest potwierdzony relacjami A. G. (2), D. G. (1)- a więc przez dzieci oskarżonej, które nie miały tutaj powodu, by podawać nieprawdę, a także P. D. (1), a pośrednio przez J. G. (1). Natomiast w tej negacji sama oskarżona miała interes procesowy, skoro twierdziła, że do ugodzenia nożem doszło przez przypadek, kiedy obierała warzywa, a pokrzywdzony złapał ją za ramię. Jak zachowywała się K. W. w mieszkaniu tego dnia, kiedy wróciła do niego z A. i G., wynika także zeznań jej córki D. G. (1), która też nie miała powodów by podawać tutaj nieprawdę, koloryzować oraz P. D. (1). Natomiast oskarżona umniejszając, czy też negując swoje agresywne zachowanie z tego dnia miała w tym niewątpliwy interes procesowy. Z kolei do ugodzenia nożem nie doszło w okolicznościach podawanych przez oskarżoną, bo temu przeczy kategorycznie opinia wydana przez biegłego z zakresu medycyny sądowej- P. B., której wnioski Sąd w pełni podziela. Wbrew temu co twierdziła oskarżona, na zamiar bezpośredni pozbawienia życia pokrzywdzonego przez oskarżoną w sposób niewątpliwy wskazują między innymi rodzaj użytego narzędzia- nóż, rozmiary ostrza, miejsce ugodzenia, siła i rodzaj ciosu, okoliczności zdarzenia w powiązaniu z nieprawidłowo ukształtowaną osobowością oskarżonej będącej tego dnia w stanie upojenia alkoholowego (1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), o czym będzie mowa poniżej. Natomiast to, że w przeszłości oskarżona co najmniej raz ugodziła W. W. (1) nożem wynika z zeznań obiektywnego świadka P. P., który w odróżnieniu od oskarżonej, nie jest zainteresowany określonym rozstrzygnięciem tej sprawy, zaś z zeznań innego świadka P. D.- wynika, że także dopuszczała się w przeszłości wobec niego naruszenia jego nietykalności cielesnej. Tak więc odmienne twierdzenia w tym zakresie oskarżonej są przyjętą linią obrony. To pokrzywdzony wyjął nóż z własnego ciała, co Sąd uzasadnił już powyżej. Skoro po takim ciosie pokrzywdzony miał siłę i czas, by jeszcze podjąć próbę obezwładnienia pokrzywdzonej, szamocąc się z nią na podłodze, to miał czas i siłę wyjąć ten nóż. Z opinii biegłego P. B. wynika, że tego rodzaju rana pozwalała mu na kilkuminutowe przeżycie. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonej nie zostały zanegowane przez materiał dowodowy zgromadzony w tej sprawie, a nadto są logiczne, rzeczowe, a więc są wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty ujawnione i zaliczone w poczet dowodów, a powołane powyżej, albowiem pozostawały w logicznym związku ze sobą, a żaden inny dowód nie zdyskredytował ich wartości dowodowej. W szczególności opinie biegłych były pełne, jasne i wewnętrznie niesprzeczne. Biegły z zakresu medycyny sądowej P. B. (2) w sposób rzeczowy, kategoryczny i logiczny uzasadnił dlaczego należy wykluczyć wersję oskarżonej o nieszczęśliwym wypadku. Z kolei z protokołu sekcji zwłok w sposób jednoznaczny i pewny wynikają rodzaj doznanego obrażenia, przebieg tego obrażenia, umiejscowienie rany, długość kanału rany. Z protokołu tego wynika kategorycznie, pomimo stwierdzenia jeszcze innych obrażeń na ciele pokrzywdzonego, że bezpośredni związek przyczynowy ze śmiercią W. W. (1), miała wyłącznie przedmiotowa rana kłuta klatki piersiowej. Z kolei pisemna opinia sądowo-psychiatryczna została uzupełniona przed Sądem, po złożeniu opinii przez biegłego psychologa. Psychiatrzy, jak i psycholog byli zgodni w swoich wnioskach. Sąd w pełni podziela wnioski wszystkich biegłych powołanych w tej sprawie, z tym tylko, że pomimo wnioskowania przez psychiatrów o orzeczenie wobec oskarżonej środka zabezpieczającego pod postacią terapii uzależnień, po dokładnym ich rozpytaniu, a także biegłego psychologa, w trakcie rozprawy, należy stwierdzić brak wszystkich przesłanek prawnych umożliwiających orzeczenie takowego- art. 93 c pkt 4 i 5 k.k. –przestępstwo nie zostało popełnione w związku z zaburzeniem osobowości, ani w związku z uzależnieniem od alkoholu – biegli byli tutaj także zgodni karta 180 tom sądowy

Oskarżona jest człowiekiem dorosłym i w chwili czynu miała możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym. Oskarżona jest osobą w pełni poczytalną. W świetle zebranego materiału dowodowego uznać należy, że w chwili popełnienia czynu miała ona niczym nie skrepowaną wolę i możliwość zachowania się w sposób zgodny z porządkiem prawnym, a mimo tego oskarżona swoim czynem naruszyła normę sankcjonowaną i to naruszenie jest zagrożone przez ustawę sankcją karną. Nie wystąpiły w niniejszej sprawie żadne okoliczności mogące usprawiedliwić zachowanie sprzeczne z prawem. Nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność czynu, winę oskarżonej.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej jest bardzo wysoki, a więc jest to czyn wysoce karygodny. Do takiej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu uprawnia analiza okoliczności wynikających z art. 115 §2 k.k. tj:

- rodzaj i charakter naruszonego dobra – najcenniejszego-życie drugiego człowieka, pozbawienie życia ojca swoich dzieci,

-rozmiar wyrządzonej szkody –śmierć pokrzywdzonego- szkoda nieodwracalna

-sposób i okoliczności popełnienia czynu – działanie pod znacznym wpływem alkoholu, wobec bliskiej jej osoby,

-postać zamiaru-bezpośredni

- motywacja -działanie z blahego powodu.

Oskarżona w czasie swego bezprawnego, karalnego i karygodnego czynu nie dała posłuchu normie prawnej, chociaż można było podporządkowania się normie prawnej od oskarżonej wymagać, a więc jej czyn jest zawiniony. Tym samym oskarżoną należy uznać za winną popełnienia czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Oskarżona umyślnie- z zamiarem bezpośrednim zabiła drugiego człowieka, miała zamiar bezpośredni pozbawienia życia drugiego człowieka. Na zamiar ten wskazują jednoznacznie logicznie powiązane elementy natury podmiotowej i przedmiotowej, to jest:

-rodzaj użytego narzędzia i jego wymiary- nóż kuchenny z ostrzem o długości 14 cm, ostro zakończone ostrze,

- siła ciosu- duża, wręcz bardzo duża,

- odległość z jakiej zadano cios -z bliskiej odległości,

- umiejscowienie tego ciosu- przednia powierzchnia klatki piersiowej po lewej stronie, 3-5 cm poniżej brodawki sutkowej, na wysokości serca,

-kierunek ciosu- nie beładnie, a ukierunkowany, niemal poziomo do klatki piersiowej,

-przyczyna śmierci- rana kłuta klatki piersiowej, która spowodowała krwotok do lewej jamy opłucnej, uszkodzenie ściany prawej komory serca i tamponadę serca,

-charakter ciosu i rodzaj urazu-wbicie ostrza noża kuchennego praktycznie aż po samą rękojeść w ciało na wysokości serca, rana kłuta drążąca, a nie przecięcie zewnętrznych powłok,

-przebieg rany i jej głębokość- rana kłuta klatki piersiowej drążąca do serca (rana powłok/wkłucie na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, kanał rany biegnący od przodu do tyłu, od lewego boku przyśrodkowo oraz nieco od góry ku dołowi, przez tkankę podskórną i mięśnie klatki piersiowej, V lewe międzyżebro i część chrząstki VI żebra, lewą jamę opłucnej i worek osierdziowy do prawej komory serca, kończący się częściowo w mięśniu i częściowo w świetle prawej komory, całkowita długość kanału 10-12 cm)

-tło zajścia i okoliczności-w trakcie kłótni, zdenerwowania, pod znacznym wpływem alkoholu, gdy w przeszłości ze strony oskarżonej zdarzało się, że atakowała pokrzywdzonego, także nożem powodując mu określone obrażenia (poważne w plecy, udo), raniła nożem ramię, wbiła widelec w dłoń itp., nóż nie znalazł się w jej ręku przypadkowo, tylko wzięła go specjalnie,

-skutek- śmierć pokrzywdzonego –skutki przedmiotowej rany pozwalały pokrzywdzonemu na parę/kilkuminutowe przeżycie, lecz nie dawały realnych szans na uratowanie jego życia.

-rodzaj osobowości oskarżonej – czynnikami, które często determinowały jej zachowanie były drażliwość, chwiejność emocjonalna, trudności z odracaniem gratyfikacji i uznawaniem autorytetów, przestrzeganiem norm i zasad społecznych oraz nadmierne uleganie życzeniom innych osób i podporządkowanie własnych potrzeb innym, ma niewielki wgląd w przyczyny i konsekwencje swoich zachowań, z powodu obniżonej tolerancji na frustrację

bywa napięta, pobłażliwa wobec siebie, egocentryczna, jest mało krytyczna w ocenie swojego funkcjonowania społecznego oraz stopnia uzależnienia alkoholowego. Alkohol i stwierdzony u oskarżonej typ osobowości zniósł pewne hamulce, które normalnie u człowieka występują. Przyczyniły się tym samym do tego, że ta drażliwość wynikająca z nieprawidłowej osobowości plus alkohol uaktywniły reakcje niekontrolowane. Alkohol w powiązaniu ze nieprawidłowo ukształtowaną osobowością wyzwał u oskarżonej niekontrolowaną agresję. Oskarżona jest osobą uzależnioną od alkoholu, u której występuje agresywne niekontrolowane zaburzenia zachowania występujące pod wpływem alkoholu.

To wszystko wskazuje, że nie był to cios przypadkowy, czy też zmierzający do zastraszenia pokrzywdzonego, czy wyłącznie zranienia, spowodowania „tylko” obrażeń, czy nieszczęśliwy wypadek, ten ostatni zresztą kategorycznie wykluczył biegły P. B.. Był to wyraz wyładowania złości na pokrzywdzonym, w ramach którego powstał chwilowy, nagły zamiar jego zabicia. Predestynowały do tego w sytuacji konfliktowej spożyty przez oskarżoną w znacznych ilościach alkohol i nieprawidłowo ukształtowana osobowość. Zamierzone zadanie ciosu narzędziem śmiertelnie jakim był niewątpliwie przedmiotowy nóż, w serce- najważniejszy dla życia organ, świadczy o działaniu z zamiarem bezpośrednim i jest to działanie porównywalne z oddaniem strzału w głowę (por. wyrok SA w Krakowie z 21.09.2009 r., II AKa 167/09, Lex nr 570560). Opamiętanie przyszło wkrótce po czynie, po podjętej przez pokrzywdzonego próbie obezwładnienia oskarżonej – uspokojenia, kiedy stracił przytomność, upadając. Te późniejsze zachowania oskarżonej – reanimacja, wezwanie pogotowia, płacz, lament, itp., nie eliminują tego zamiaru nagłego, bezpośredniego zabicia, ale mają wpływ na wymiar kary. Oskarżona była w stanie upojenia alkoholowego, a wiadomym jest powszechnie, że alkohol wyolbrzymia błahe pobudki, rozluźnia hamulce etyczne, kontrolną funkcję intelektu. Oskarżona pod wpływem alkoholu była osobą drażliwą, skłoną do zachowań impulsywnych, agresywnych, o obniżonej kontroli emocjonalnej, spłyconym krytycyzmie. Jej skłonność do zachowań agresywnych, kierowania się impulsem, obniżona kontrola emocji, dodatkowo wpływ alkoholu, co jest potwierdzone zeznaniami świadków, spowodowały, że oskarżona z nieadekwatnego powodu powzięła nagły bezpośredni zamiar wywołany sytuacją konfliktową zabicia W. W. (1). Zamiar zabójstwa musi istnieć w chwili czynu, kiedy sprawca działa, zamiar taki nie musi trwać aż do samego momentu nastąpienia skutku. Oskarżona chciała spowodować skutek w postaci śmierci człowieka, a to wynika z logicznego powiązania powyżej wyszczególnionych elementów, w sytuacji gdy skutek ten uświadamiała sobie jako konieczny.

Oskarżona jako dorosły, w pełni poczytalny człowiek, dysponujący doświadczeniem życiowym doskonale wiedziała, wbrew słownym późniejszym swoim deklaracjom, że taki cios, takim narzędziem i w takie miejsce spowoduje śmierć pokrzywdzonego i chciała tego.

Przyczyną zgonu W. W. (1) była rana kłuta klatki piersiowej, która spowodowała krwotok do lewej jamy opłucnej, uszkodzenie ściany prawej komory serca i tamponadę serca

Tak więc pomiędzy doznany przez W. W. (1) obrażeniem ciała, spowodowanym przez oskarżoną, a jego śmiercią istnieje bezpośredni i adekwatny związek przyczynowy.

Tak więc niewątpliwie oskarżona w dniu 16 grudnia 2017 roku w Ł., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. W. (1) ugodziła go nożem w przednią powierzchnię klatki piersiowej po stronie lewej powodując ranę kłutą klatki piersiowej drążącą do serca przez tkankę podskórną i mięśnie klatki piersiowej, V lewe międzyżebro i część chrząstki VI żebra, lewą jamę opłucnej i worek osierdziowy do prawej komory serca, powodując krwotok do lewej jamy opłucnej, uszkodzenie ściany prawej komory serca oraz tamponadę serca, w następstwie czego spowodowała śmierć W. W. (1), czym wypełniła dyspozycję art. 148§1 k.k.

Czyn, którego dopuściła się oskarżona jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 8 lat do 15 lat, kara 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności .

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę :

na korzyść – formalne przyznanie się do czynu przed Sądem, niekaralność, wyrażenie skruchy, żalu, przeproszenie, podjęte przez oskarżoną czynności reanimacyjne, wezwanie pogotowia, zamiar nagły, działanie pod wpływem emocji,

pozytywną opinię z zakładu karnego, fakt, że jest matką 4 niepełnoletnich dzieci, wreszcie to, iż także pokrzywdzony zachowywał się wobec oskarżonej niewłaściwie,

na niekorzyść – bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i wysoki stopień winy, skoro oskarżona znalazła ujemny wpływ na swój organizm spożycia alkoholu, rodzaj dobra w jakie godziła- życie partnera, dobro najwyższe jakim jest życie drugiego człowieka, szkodę jaką wyrządziła – nieodwracalną – śmierć, pozbawienie własnych dzieci ojca, sposób życia przed popełnieniem czynu-nie podejmowanie pracy, nadużywanie alkoholu oraz działanie w stanie upojenia alkoholowego.

Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności Sąd wymierzył na podstawie art. 148 §1 k.k. oskarżonej karę 10 lat pozbawienia wolności. Kara ta jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy oraz spełnia cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 62 k.k. w zw. z art. 81 pkt. 2) k.k.w. orzeczono wobec oskarżonej terapeutyczny system wykonywania orzeczonej kary pozbawienia wolności, mając na uwadze wniosek biegłych psychiatrów w tym zakresie wyrażonym w trakcie rozprawy. Jest to uzasadnione głębokością uzależnienia i brakiem krytycyzmu.

Na podstawie art. 44§1 i 2 k.k. w zw. z art. 195 k.k.w. orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci noża kuchennego, spodni, skarpet, koszulki, bokserek, ujętych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 1, 12-15 (karta 114 akt śledztwa), oraz w postaci ręcznika frotte z zabezpieczoną substancją koloru czerwonego, ujętego w wykazie śladów kryminalistycznych nr (...) pod pozycją numer 1 (karta 115 akt śledztwa), zarządzając ich zniszczenie albowiem pochodziły bezpośrednio z przestępstwa lub służyły do jego popełnienia.

Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 16 grudnia 2017 roku godzina 19.00.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazano zwrócić D. G. (1) dowody rzeczowe w postaci podkoszulka i spodni, ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 3 i 4 (karta 114 akt śledztwa), P. D. (1) dowody rzeczowe w postaci bluzy i spodni, ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 5 i 6 (karta 114 akt śledztwa), oskarżonej K. W., poprzednie nazwisko G., dowody rzeczowe w postaci swetra, spodni, obuwia, majtek, biustonosza, ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 7-11 (karta 114 akt śledztwa) jako zbędne dla postępowania, a stanowiły ich własność.

Zgodnie z art. 618 §1 pkt.11) k.p.k. w zw. z art. 619§1 k.p.k. i rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U z 2016 roku, poz. 1714) -§ 2, §3, §4, §17 ust.1 pkt. 2), ust. 2 pkt. 5) oraz § 20- zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. L. kwotę (...),20 (jeden tysiąc czterysta dwa złote i dwadzieścia groszy) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę świadczoną oskarżonej z urzędu. Na kwotę tą składa się stawka minimalna podstawowa za etap śledztwa 300 złotych, za etap sądowy 600 złotych oraz 2 x 120 za dodatkowe terminy i podatek Vat.

Na podstawie art. 624 §1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych w tej sprawie w całości, mając na uwadze długotrwałość orzeczonej kary pozbawienia wolności, fakt braku osiągnięcia stałych dochodów przez oskarżoną oraz jej zaległości alimentacyjne.